

Walczą od lat z homofobią, a ta im rośnie

27 września 2024

Jak wynika z badania przeprowadzonego przez służbę statystyczną francuskiego Ministerstwa Obrony, w 2023 r. w tym kraju „ataki na osoby LGBT+” wzrosły o 13% w porównaniu do podobnych incydentów w 2022 r. Liczba przestępstw i wykroczeń odnotowanych przez policję i żandarmerię wzrosła tu nawet o 19%.

Jednak okazuje się, to niekoniecznie Francuzi są „homofobami”. W ich przypadku lata „tresury” zrobiły swoje i często zubożętnieli na to zjawisko. W dodatku współcześnie można za „homofobię” trafić nawet za kratki.

Portal „Atlantico” stawia pytanie, „czy rzeczywiście obserwujemy wzrost ataków homofobicznych we Francji i czy te ataki nie stają się coraz brutalniejsze?”. Jakie są główne postacie i rzeczywistość ataków homofobicznych we Francji?

Ekspert z Universite Paris 13 Villetaneuse, Guylain Chevrier potwierdza, że „liczba ataków na osoby LGBT+ wzrosła we Francji o 13% w 2023 r.” i podaje, że w ubiegłym roku we Francji odnotowano ogółem 4560 przestępstw wobec lesbijek, gejów, osób biseksualnych i transpłciowych. Są to jednak akty różnego formatu. 94% z nich było związanych z... obelgami. Od 2016 r. liczba tego typu czynów wzrastała średnio o 17%. O 10% rośnie natomiast liczba nakładanych za takie akty kar.

Lobby LGBT mówi o znacznie większym zasięgu „homofobii”. Na policję ma się zgłaszać tylko 20% osób LGBT w przypadku gróźb lub przemoc i tylko 5% w przypadku zniewag słownych.

Odpowiedzią władz jest zaostrzanie kar, ale też zwiększone „uświadamianie” w tym przedmiocie społeczeństwa. Bywa jednak, że przynosi to skutek odwrotny i niektórzy postrzegają to jako

ofensywę ideologii LGBT, co rodzi dodatkową niechęć.

We Francji nie prowadzi się statystyk etnicznych, a w tym przypadku okazuje się, że swoją niechęć wobec środowiska LGBT najmocniej wyraża społeczność muzułmańska. Zetknięcie się np. nowych imigrantów z obcą dla nich subkulturą bywa źródłem wielu incydentów. Dodajmy, że w ostatnich latach lobby LGBT stara się „wejść” do dzielnic imigranckich w celach „edukacyjnych” i niektóre „parady” rozpoczynają się na tzw. gorących przedmieściach. Prowokuje to kolejne incydenty, a policja ma pełne ręce roboty...

Autorstwo: BD

Źródło: NCzas.info